ROK IV. Nr 129 (843)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 groszy., z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 g. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 10-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Personalja wileńskie.
Lektor. Dyplomaci zagraniczni w Moskwie.
Cz. J. Ruch wydawniczy.
Poselstwo ościennego mocarstwa placówką szpiegowską.
Briand i Chamberlain o pakcie.
Chmury nad Chinami.
Sport.

Personalja wileńskie.

Aby spełnić należycie obowiązek odźwierciadlania opinji społeczeństwa wileńskiego nie sposób jest pominąć spraw personalnych, spraw obsady kierowniczych stanowisk w naszej dzielnicy.

W danej chwili aktualną jest kwestja Arcybiskupa Wileńskiego oraz kuratora naszego okręgu szkolnego.

Czy x. biskup Matulewicz otrzyma paliusz Wileński? Należy w to wątpić. W Rzymie cenią podobno wysoko osobę x. Matulewicza jako wzorowego kapłana. W Wilnie odwrotnie działalność x. Matulewicza spotkała się z ostrą krytyką społeczeństwa, a także, należy to wyraźnie podkreślić, miejscowego, podwładnego x. biskupowi, duchowieństwa. Jest to niewątpliwie objaw niezdrowy. Organizacja kościoła katolickiego oparta jest na zasadzie autorytetu. Niestety jednak x. biskup Matulewicz uwikłał się, czy też dał się uwikłać w bezprzykładną tendencyjność polityczną podczas sprawowania swoich biskupich rządów w Wilnie. Wywołało to sprzeciw naturalny i normalny tej części duchowieństwa, która nie chciała pozwolić aby organizacja kościelna służyć miała ambicjom polityków kowieńskich.

Dają się słyszeć zdania, że x. Matulewicz jest właściwie polonofilem, że gdyby zasiadał w Kowieńskiej Katedrze biskupiej byłby napewno pośrednikiem przyjaźni pomiędzy dwoma bratniemi, obecnie skłóconemi narodami. Być może. Obecnie jednak, na skutek kilkuletniego doświadczenia, — każda czynność x. biskupa Matulewicza wywołuje maximum podejrzliwości. Pasterz, któremu nie ufają ani wierni, ani księża, którego się na każdym kroku podejrzywa o sprzyjanie widokom polityki państwu polskiemu obcej i nieprzyjaznej, nie może się dobrze wywiązać ze swego zadania.

Ustąpienie też x. biskupa Matulewicza jest koniecznością. Uspokoi to nasze stosunki. Nowy pasterz będzie musiał podnieść autorytet władzy biskupiej, który został zachwiany przez polityczną działalność obecnego pasterza. Niestety przyznać musimy, że stosunki wśród naszego duchowieństwa wymagają często interwencji biskupiej i to interwencji energicznej. Nie będziemy chyba na tem miejscu mówili zbyt szczegółowo o zaniedbaniu największej miasta naszego religijnej i narodowej relikwji — kaplicy Ostrobramskiej, zaniedbaniu, które jest winą proboszcza tamtejszego, albo też o wygórowanie materjalistycznych poglądach imnego proboszcza, które doprowadzają do tego, że za miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu Rossie żąda się 5 tysięcy złotych (autentyczne!)

Kto będzie następcą biskupa Wileńskiego, komu przypadnie ciężar godności pierwszego arcybiskupa Wileńskiego? Możemy tylko wypowiadać pewne nadzieje. Arcybiskupem powinien być Polak, lecz Polak który zna gruntownie miejscowe stosunki. Archidjecezja wileńska posiada ogromną ilość prawosławnych, zamieszkałych w jej granicach geograficznych. Archidjecezja nasza położona jest na granicy katolicyzmu łacińskiego i bizantynizmu wschodniego, targana jest przez fale zarazy ze wschodu, burzona przez przeciwieństwa wewnętrzne. W takich warunkach miejmy nadzieję, że Kościół pieczę moralną nad naszą ziemią odda osobistości, której wybitne zdolności intelektualne zapewniałyby postęp i tryumf katolickiej pracy.

Od sprawy Katedry arcybiskupiej przejdziemy teraz do kwestji o mniejszej skali znaczenia, tem niemniej jednak bardzo ważnej, a mianowicie kuratora naszego okręgu szkolnego.

Obawiam się, że wpadniemy z deszczu pod rynnę. Pan Gąsiorowski ustąpił, lecz p. Swiderski pozostał. W tem utrzymaniu na stanowisku urzędnika tak zdyskwalifikowanego, tak zdezawuowanego przez społeczeństwo wileńskie, tak znienawidzonego przez miejscowe nauczycielstwo jest coś niezrozumiałego, niepojętego. Pan kurator Gąsiorowski broniony był przed różnemi zarzutami przez grono osób. Ale p. Swiderskiego nikt nigdy nie bronił; od tych samych nieomal osób, które broniły kuratora, spotykały go afronty. Dlaczego więc dotychczas pozostaje?

Przy pozostaniu p. Swiderskiego na stanowisku o normalnej, spokojnej pracy w szkołach będących pod jego nadzorem mowy być nie może. Za to możemy p. ministrowi oświaty ręczyć.

Na pytanie zaś, kto powinien zostać kuratorem wileńskim, możemy odpowiedzieć zupełnie konkretnie, w tem poczuciu, że wypowiadamy tu opinję dużej części społeczeństwa wileńskiego. Powinien nim zostać profesor Stanisław Kościałkowski.

Profesor Kościałkowski oczywiście będzie odmawiał, gdyż wbranianie się od przyjęcia jakiejś godności leży w jego naturze. Ale sfery miarodajne, kierownicze powinny nastawać, społeczeństwo wileńskie powinno uprosić prof. Kościałkowskiego aby zajął to stanowisko.

Nasze szkolne stosunki cechuje skrajne rozdrażnienie psychiczne. Zdenerwowane jest nauczycielstwo, podniecona i zdenerwowana młodzież szkolna. Jedynie nazwisko prof. Kościałkowskiego potrafi ten ferment uspokoić. Jego autorytet będzie ogromnem ułatwieniem w pracy nad uspokajaniem tych stosunków. Mianowanie prof. Kościałkowskiego będzie właśnie lekarstwem najlepszem na stan dzisiejszy, cechowany przez brak zaufania do zwierzchności, przez ferment i szemrania. Właśnie autorytet prof. Kościałkowskiego ułatwi zwierzchności szkolnej stosowanie środków chociażby niepopularnych, lecz koniecznych.

Przysłanie nam kuratora z innej dzielnicy, chociażby najzręczniejszego kierownika i doskonałego pedagoga, nie będzie dobrem załatwieniem sprawy. Kurator nie znający naszych stosunków musiałby niezawodnie eksperymentować przez kilka miesięcy. A takie eksperymentowanie, które w normalnych warunkach przechodzi niepostrzeżenie, dzisiaj nie jest wskazane. Raz jeszcze: jedynie przez rzucenie na szalę wyjątkowego autorytetu będzie można unormalizować stosunki szkolne w krótkim czasie.

Cat.

KAPELUSZE
męskie. Filc. i słomk. od Zł. 6.50
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

BRIAND I CHAMBERLAIN O PAKCIE.

Porozumienie Anglji i Francji w sprawie paktu zapadło ostatecznie.

GENEWA, 9 VI. (PAT.) Briand i Chamberlain przyjęli wspólnie przedstawicieli prasy międzynarodowej, aby zakomunikować im o zapadłem ostatecznie porozumieniu pomiędzy Anglją i Francją co do tekstu odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje paktu bezpieczeństwa.

Briand oświadczył, że nota francuska, która będzie wysłana do Berlina za kilka dni, stworzy system dla ugruntowania pokoju europejskiego. Część tej noty będzie ogłoszona po doręczeniu jej Niemcom. Warunkiem nowego systemu, proponowanego przez Francję, jest wejście Niemiec do Ligi Narodów, czego Niemcy życzyli sobie od dawna i co zostanie im ułatwione przez nowe propozycje.

Propozycje te obejmują również sytuację Polski i Czechosłowacji, zapewniając im niewzruszone podstawy pokoju. Kompetencje Ligi Narodów są tu szeroko wyzyskane. Na zapytanie, czy nowe propozycje będą przyjęte przez Niemcy, Briand odpowiedział, że żywi mocne w tym względzie przekonanie, gdyż propozycje te oparte są na zasadach słuszności, stanowiąc rezultat gruntownego przemyślenia i uzgodnienia poglądów pomiędzy Francją i Anglją, które są zupełnie solidarne. Z kolei Chamberlain oświadczył, iż przyłącza się w całości do wywodów Brianda i potwierdza jego deklarację Deklaracje obu ministrów wywarły na obecnych duże wrażenie.

Prasa paryska o pakcie.

PARYŻ, 9 VI. (Pat.) «Petit Parisien» pisze: Gdyby teraz Niemcy nie skorzystały z nadarzającej się okazji przyłączenia się do dzieła pokoju, to już nie pozostawałoby żadnej wątpliwości co do ich istotnych intencyj i wówczas Francji nie pozostawałoby do zrobienia nic innego, jak tylko szukać gwarancji pokoju w jakieś nowej formule.

Dziennik podkreśla, iż projektowany pakt ma tę wyższość, że nie chodzi już tutaj o udzielenie jednostronnej pomocy Francji i Belgji, natomiast pakt uwidoczniałby mocną wolę Anglji bronienia na Renie i Skaldzie swojego własnego bezpieczeństwa. Wreszcie dziennik wyraża zadowolenie, że Anglja uznaje, iż ewentualne traktaty arbitrażowe nie miałyby mieć zastosowania do spraw terytorjalnych oraz innych postanowień traktatów pokojowych.

Genewski korespondent «Petit Journal» spodziewa się rychłego dojścia do skutku innego też paktu, który łączyłby Włochy, Francję i Austrję we wspólnem gwarantowaniu granic tych trzech krajów. Korespondent kończy uwagą, że rząd Rzeszy jest tak przyciśnięty do muru, że musi zająć niedwuznaczne, jasne stanowisko.

Poselstwo „ościennego mocarstwa“ spelunką szpiegowską.

WARSZAWA. 9. VI. *(telvl. Słowa)* Władze policyjne wpadły na trop wielkiej afery szpiegowskiej, której nici schodzą się w jednem z poselstw zagranicznych w Warszawie.

Aresztowano główną agentkę, a jednocześnie urzędniczkę poselstwa Stiepanidę Iwanownę Bałaszewową w chwili gdy udzielała wskazówek podwładnym sobie osobom. Znaleziono przy niej papiery kompromitujące wiele osób.

Na podstawie tych danych policja stwierdziła niedwuznacznie, iż na czele sieci szpiegowskiej stoi wyższy funkcionarjusz poselstwa Iwan Pietrowicz Zubow vel Wujowicz. Zubow został aresztowany.

Oprócz Zubowa aresztowano komunizującego redaktora czasopisma „Ewangielja Myśli“ Józefa Czechowskiego. Przy aresztowaniu u Czechowskiego znaleziono kilkanaście tysięcy złotych w gotówce.

Jak dotychczas śledztwo ustaliło, szpiedzy zdołali oddać jednemu z państw dość znaczne usługi. Dzięki aresztowaniu udaremniono wysłanie bardzo poufnych papierów, które już były w posiadaniu szpiegów. Pozatem przecięto szeroko rozgałęzione nici organizacji szpiegowskiej sięgające do jednego z naszych ministerstw.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia do zleceń szczególnych p. Luksemburg.

Aeroplany sowieckie nad granicą

czy w celu wywiadu?

W dniu 1 b. m. nad granicą polsko-sowiecką zjawił się aeroplan, który skierował się w stronę Dryssy.

W dniu 4 b. m. około godziny 2 po południu nad granica polsko-sowiecką przeleciał samolot sowiecki, który po niedługim locie odleciał w stronę Leonpola.

ś. p.

Antoni Brynk

Generał Dywizji, emeryt. Prezes Święciańskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, Członek Rady Zarządzającej Starachowickich Zakładów, b. Profesor Michajłowskiej Akademji Artylerji w Petersburgu. b. Dyrektor Putiłowskich Zakładów

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 31 maja 1925 r. w wieku lat 74. Pochowany został w Grobach Rodzinnych w maj. Cejkinie Z. Wileńskiej.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana rodzina.

Sejm i Rząd.

Organizacja gminy żydowskiej.

WARSZAWA.9-VI. *(tel. wł. Słowa)*. Min. Skrzyński i min Stanisław Grabski od dłuższego czasu prowadzą konferencję z przedstawicielami ludności żydowskiej w sprawie organizacji gminy żydowskiej na obszarze całego państwa oraz w sprawie żydowskich szkół powszechnych. Min. Skrzyński na konferencjach tych występuje w imieniu sekcji kresowej, która opracowała już program załatwienia tych dwóch spraw. Rezultaty tych konferencji będą wkrótce przedmiotem obrad Sekcji Kresowej i Rady Ministrów poczem podane zostaną do wiadomości publicznej.

Rejestr szkół obcojęzycznych.

WARSZAWA, 9. VI. *(tel. wł. Słowa)*. Od przyszłego roku szkolnego zostanie przeprowadzona stabilizacja charakteru językowego szkół wszystkich typów. Ma być zaprowadzony rejestr szkół obcojęzycznych. Zapis do rejestru ustalać będzie charakter narodowościowy szkoły. Zmiana narodowościowego charakteru szkoły będzie mogła nastąpić za obopólną zgodą władz państwowych i utrzymujących szkołę.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze.

WARSZAWA. 9. VI. *(tel. wł. Słowa)*. Donoszą z Genewy, że dzień 10 i 11 b. m. poświęcony będzie całkowicie rozpatrzeniu spraw polsko-gdańskich.

Kolej Łuck — Stojanów.

WARSZAWA. 9. VI. (Pat). Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w II i III czyt. projekt ustawy o ukończeniu budowy linji kolejowej Łuck-Stojanów, oraz projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Mord w Wielucianach.

Zemsta i samobójstwo mordercy ks. Józefa Grądzkiego.

Wieść o morderstwie dokonanem na osobie przełożonego domu poprawczego dla nieletnich w Wielucianach ks. Józefa Grądzkiego nadeszło do Wilna w poniedziałek o godz. 11 przed południem.

Morderstwa, jak już podaliśmy wczoraj, dokonał w oczach kilku świadków st. dozorca więzienny Michał Rajcewicz.

Po przybyciu na miejsce mordu władze sądowo-śledcze ustaliły okoliczności — które wskazywały niezbicie, że ohydnego czynu dopuścił się Rajcewicz z zemsty, gdyż — śp. ks. Grądzki nie tolerował jego nieuczciwego zachowywania się i nadużyć, o które nawet pociągnął go do odpowiedzialności sądowej.

Zwłoki ks. Grądzkiego zabezpieczono, a Rajcewicza przekazano do więzienia na Łukiszkach.

Morderca w obawie przed karą w kilka godzin po osadzeniu go w celi więziennej t. j. we wtorek o g. 5 rano powiesił się. Tragiczna śmierć ks. Grądzkiego wywołała szczery żal w szerokich sferach społeczeństwa, które ceniło w nim wielkie zalety kapłana, obywatela i gorącego patrjoty.

Pogrzeb ks. Grądzkiego.

Dziś o godzinie pierwszej w południe zostaną przywiezione do Wilna zwłoki tragicznie zmarłego ks. Grądzkiego — skąd wprost z dworca kolejowego odbędzie się ich uroczysta eksportacja na cmentarz Rosę.

(eś)

ZA GRANICĄ.

Dyplomaci zagraniczni w Moskwie.

W „Europe Nouvelle", oto co pisze o zagranicznych w Moskwie placówkach poselskich p. Lucien Bourgues,, który zimą i wczesną wiosną tegoroczną przez czas dłuższy bawił w stolicy Bolszewji:

Przedewszystkiem, zdajmy sobie sprawę, że tych placówek jest już dziś sporo. Z państw europejskich *nie mają* w Moskwie swego dyplomatycznego przedstawicielstwa jedynie dziś już tylko: Hiszpanja, Portugalja. Szwajcarja, Belgja, Holandja, Bułgarja, Jugosławja, Rumunja i Węgry. No, i braknie przedstawicielstwa... Stanów Zjednoczonych Ameryki, czego sowiety przeboleć nie mogą. Ale nie tracą nadziei...

W każdym razie Bolszewję łączą w chwili obecnej regularne stosunki dyplomatyczne z 25 państwami. Ostatni, co do daty, zjawił się w Moskwie poseł japoński. Albanja uznała sowiety; niema jeszcze tylko w Moskwie swego przedstawiciela.

Wielką rolę gra wśród zagranicznej w Moskwie dyplomacji, poseł niemiecki hrabia Brockdorff-Rantzau. Poselstwo niemieckie liczne: radców legacyjnych czterech, dwóch sekretarzy i jeden *attaché*. Chińska ambasada też liczna: dwóch sekretarzy i aż pięciu *attachés*. A i nasze, polskie poselstwo w Moskwie pod względem liczebności żadnemu nie ustępuje. Oprócz posła p. Kętrzyńskiego (którego *finesse* podnosi p. Bourgues) urzędują: pierwszy sekretarz p. Łepkowski, dwóch drugich sekretarzy, *attaché* p. Korsak, *attaché* wojskowy, jego pomocnik oraz *attaché* handlowy.

Francuski poseł p. Herbette przebywa w Moskwie z żoną. Ma dwóch sekretarzy i dwie daktylografki. Radcą poselstwa, a zarazem konsulem jest p. Henriot. Podobno ma przybyć poselstwu jeszcze jeden sekretarz i „un attache intellectuel", co niebardzo wiadomo co ma znaczyć. P. Bourgues powiada, że jeżeli poselstwo francuskie nie jest zbyt liczne to za to wyborowe, *trieé sur le volet*. Wielką przywiązuje Francja wagę do stosunków swoich z Rosją sowiecką.

Wielka Brytanja faktycznie „poselstwa" w Moskwie nie posiada. Jest tylko w Moskwie angielska „Missja Handlowa", *mission commerciale* — grająca wszelako dużą rolę dyplomatyczną. Na czele missji stoi jako *chargé d'affaires* p. Hodgson. Miał być zeszłej jesieni mianowany ambasadorem. Rząd Mac Donalda upadł—i nie przyszło do tego. Nowy gabinet, zachowawczy, utrzymał wszelako p. Hodgsona na moskiewskiej, ważnej placówce i p. Hodgson jest do chwili obecnej człowiekiem, którego może najuważniej słucha... Czyczeryn.

W analogicznej sytuacji wobec rządu sowieckiego jest Czechosłowacja. Rząd praski nie ma też w Moskwie poselstwa; ma tylko „dyplomatyczne przedstawicielstwo" którego członkowie wybornie znają Rosję i władają biegle językiem rosyjskim. Ta „representation" ma charakter na poły handlowy, na poły dyplomatyczny. Jak „missja" angielska. Stoi na jej czele p. Girsa, bardzo ruchliwy i czynny, a *attaché* prasowy p. Srom pisuje do „Prager Presse" bardzo ciekawe korespondencje.

Rezydują oprócz tego w Moskwie: posłowie perski Ali Gholi Kham Mochaverol Memalek, turecki Achmed Muktar Bey, włoski hrabia Manzoni. Ogółem ambasadorów pięciu a siedemnastu ministrów pełnomocnych, stojących na czele poselstw Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Polski, Szwecji, Norwegji, Danji, Austrji, Grecji, Arabji, Buchary, Chiwy, Afganistanu, Mongolji, Chin i Meksyku.

Jakże to bractwo dyplomatyczne żyje w Moskwie? Jakże czas tam spędza wolny od zajęć urzędowych?

Przedewszystkiem mieszka fatalnie. Lokal jaki taki w Moskwie jest na wagę złota. Za dobre mieszkanie płaci się rocznie—do 50.000 rubli złotych! Istnieje w Moskwie *Biuro Obsłużywanja Inostrancew* czyli tak zwany cudacko Biurobin. Owóż ów Biurobin stłoczył większą część missyj dyplomatycznych i poselstw w dwóch hotelach, w Savoy i w Europejskim. Tak zresztą—praktyczniej.

Kolonja dyplomatyczna prowadzi wspólną gospodarkę domową. Jada wspólnie obiady. Panie z różnych poselstw... niezawsze żyją z sobą we wzorowej harmonji... w dodatku nad bagażem i mieniem posłów i personalu ambasady rząd sowiecki rozciąga tajną, ale bardzo ścisłą i niesłychanie niemiłą kontrolę... Nie wesoło.

Gorzej jeszcze ze stosunkami towarzyskiemi. Stosunek poselstw zagranicznych ze sferami rządowemi sowieckiemi, przy całej „korektności" jest napięty, wymuszony, chłodny Trudno zżyć się z sobą dwom tak bardzo odrębnym światom! Tedy prawie nikt u nikogo nie bywa. Niema co począć z długim, zimowym wieczorem. Faktycznie w Moskwie dziś życia towarzyskiego niema.

Od czasu do czasu ktoś zorganizuje jakiś koncert filantropijny; czasami trafi się jakiś dancing. Czasem uda się gdzieś pofokstrotować,, przy dźwiękach gramofonu. Mizerne to, bardzo mizerne... Nudno. Nawet niedzielny *five o'clock* w „missji" angielskiej nie należy do zabaw—oszałamiających. Najmilsze jeszcze są rauty, nader co prawda rzadkie, w pałacu komisarjatu dla spraw zagranicznych. Honory tam czyni gospodyni domu pani Litwinowowa, gdyż p. Czyczeryn jest nieżonaty i zajmuje dość skromny pokój kawalerski w gmachu Narkomindieła.

Lektor.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek zakomunikował, że poseł Franciszek Wierzbicki (ZLN) złożył mandat a na jego miejsce wszedł pos. Romuald Bilecki. Dalej marszałek oświadczył, że konwent senjorów zgodził się na to, aby w przyszłości, gdy okaże się brak quorum marszałek polecał odczytywanie listy obecności, a posłowie nieobecni na sali byli uważani za nieobecnych na posiedzeniu choćby byli zapisani na liście obecności. Następnie po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.

Painleve do Marokko.

PARYŻ 9. VI. PAT. Painleve i Laurent Eynac wyjeżdżają dziś o godz. 17-ej z Paryża koleją do Tuluzy, skąd jutro o godz. 5-ej rano odlecą samolotem do Rabatu prawdopodobnie w towarzystwie szefa sztabu generalnego generała Debeney. Podróż ma trwać 12 godzin. Przewidziane jest trzykrotne lądowanie w Barcelonie, Alikaucie i Maladze.

Painleve przybędzie prawdopodobnie jutro wieczorem do Rabat.

Premjer oświadczył przed wyjazdem, że udaje się do Marokko, żeby odbyć naradę z marszałkiem Lyantey'em. Jednocześnie zapozna się osobiście z sytuacją i pozostanie w Marokku 4 dni, w ciągu których zwiedzi front. Francuski prezes Rady Ministrów podkreślił, że motywem jego podróży nie jest bynajmniej ostatnie wycofanie się wojsk francuskich z dawnych placówek granicznych, które zawsze były jedynie pozycjami prowizorycznemi.

Wizyta króla Gustawa V w Helsingforsie.

Z Helsingforsu donoszą:

18 b. m. odjeżdża do Stokholmu prezydent republiki Reelander, w początkach zaś sierpnia przybędzie do Helsingforsu z rewizytą król Szwecji Gustaw V.

Kto otrzymuje ziemię wywłaszczoną na Litwie.

Z Kowna donoszą:

Wywłaszczoną od Polaków ziemię w przeważającej części „nabywają" posłowie uprzywiljowanego stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Między innemi ostatnio jako „bezrolni" nabyli za tanie pieniądze majątki bankier Jozas, Wojczulanis i prezydent republiki litewskiej Stulgiński. Stulgiński otrzymał majątek p. Parczewskiego.

Chmury nad Chinami.

Uspokojenie jeszcze nie nastąpiło. Ameryka nie będzie zbrojnie interwenjowała. Strejki w Mandżurji.

Z Rygi donoszą:

W głównem ognisku zamieszek w Chinach w Szanghaju ciągle jeszcze wre. Ostatnio strejkujący usiłowali opanować kilka fabryk japońskich. Inżynierowi japońscy i służba stanowili opór. Po kilkugodzinnej walce napastnicy zostali rozproszeni.

Według wiadomości z Waszyngtonu rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa w chwili obecnej za konieczne zastosowanie zbrojnej interwencji.

Jednym z powodów tego stanowiska Ameryki jest antagonizm amerykańsko-japoński. Ponieważ zaburzenia skierowane są przeciwko Japończykom i obywatele amerykańscy są pośrednio tylko zagrożeni, rząd Stanów Zjednoczonych zajął stanowisko wyczekujące.

Również podobne stanowisko zajęła Anglja, która w nocie do rządu chińskiego oświadczyła przeciwko wszelkiej zbrojnej interwencji a zwłaszcza Chin. W kołach angielskich uważają, że Japonja dąży do sprowokowania Chińczyków, aby tem łatwiej zbrojną ręką przeprowadzić swoje zamierzenie.

Udział komunistów i komitetu znowu został stwierdzony. W ręce policji europejskiej w Szanghaju wpadł obfity materjał dowodowy w postaci odezw oraz większych sum pieniędzy, które znaleziono podczas rewizji u strejkujących kulisów i w organizacjach studenckich.

Każdy dzień przynosi coraz to poważniejsze zmiany, ostatnio strejk objął kilka fabryk stanowiących własność przemysłowców angielskich. Na ulicach Szanghaju krążą stale automobile pancerne. Banki i większość sklepów zamknięta. Rozruchy w ostatnim dniu przybrały bardziej zdecydowany charakter. Zorganizowanie rady związków zawodowych wskazuje na kierunek, w którym o ile nie zostaną zlikwidowane będą postępowały.

Z Mukdenu donoszą, że zastrajkowały tam fabryki przemysłu tekstylnego i cukrownie. Ruch strajkowy rozszerza się w całej Mandżurji.

Ten stan rzeczy wskazuje, że w najbliższych dniach należy oczekiwać poważnych wydarzeń, które niewątpliwie będą miały następstwa o znaczeniu wszechświatowem.

Trocki o wypadkach w Szanghaju.

Z Rygi donoszą:

W prasie moskiewskiej ukazał się artykuł Trockiego, oświetlający osobiście wypadki w Szanghaju. Na bliższą uwagę zasługuje ostatni ustęp artykułu, w którym niedawny banita sowiecki pisze:

„Chiński dom należy do Chińczyka. Wejść do niego można tylko zapukawszy uprzednio w drzwi. Gospodarz ma prawo wpuszczać tylko przyjaciół, wrogów i tych których uważa za wrogów musi wypędzać. Oto nasz program".

Do roli najlepszego przyjaciela Chin jak wskazuje artykuł aspirują niedwuznacznie Sowiety. Chcą one za wszelką cenę urządzić chińskie mieszkania w stylu a la Lenin et consortes.

Egzaminy publiczne w Konserwatorjum. W roku bieżącym egzaminy publiczne w Konserwatorjum Wileńskiem odbywać się będą w dniach następujących: sobota, dn. 13 b. m.—klasy fortepianowe (kurs I i II) poniedziałek, dn. 15-go--klasy fortepianowe (kurs III); wtorek dn. 16-go—klasy skrzypiec i śpiewu solowego; środa, dnia 17-go—klasy instrumentów dętych.

Początek egzaminów o godz. 5 po poł. (Lokal Konserwatorjum, pl. Orzeszkowej 9) Karty wstępu można otrzymać w Sekretarjacie Konserwatorjum codziennie do dnia 13 b. m. od godz. 4—7 po poł.

TEATR POLSKI

Dziś

Ja tu rządzę

krotochwila W. Rapackiego.

Początek o g. 8-ej m. 15 w.

TEATR LETNI.

Występ

W. Kaweckiej

Dziś

Manewry jesienne

operetka Kalmana

Jutro

Baron Kimmel

operetka Kollo

Początek o g. 8 m. 15.

!!!HIGJENA UST!!!

„WILDOSAN"

pasta — elexir do zębów

Sp. Akc. WILDT i S-ka.

w Warszawie.

Na skutek ustąpienia z posady z dniem 1 czerwca b. r. p. **Zygmunta Wilamowicza** unieważnia się plenipotencję notarjalną, wydaną przez Rejenta J. Siewiorka za Nr. 5452, a tem samem za wszelkie inkassa należności i rachunków odpowiedzialności nie przyjmujemy.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Jan Bułhak

artysta fotograf

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

Ruch wydawniczy.

„Przewodnik Księgarski". Wspólny katalog nakładców polskich. Pod redakcją d-ra Jana Muszkowskiego, naczelnego bibliotekarza księgozbioru hr. Krasińskich w Warszawie. Przedmowy w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim. Szpalt paginowanych 756 + stronic LXIX. Warszawa. Nakład zbiorowy firm wydawniczych i wydawców prywatnych. Druk Wł. Łazarskiego w Warszawie.

Jest to publikacja książkowa, w zgrabnym, podręcznym formacie, na cienkim, wielkiej trwałości papierze, opracowana wzorowo, pod względem typograficznym stojąca na wysokości analogicznych wydawnictw zagranicznych, uwidoczniająca jakie też znajdują się w naszym handlu księgarskim obecnie, dziś, to jest w roku 1925-tym: książki polskie oraz Polski dotyczące—bez względu na datę ich wydania.

Jest to katalog. Każdy z niego dowiedzieć się może czy dana książka znajduje się *obecnie* w handlu księgarskim czyli też jest istotnie.... wyczerpana. Jest to możliwie najdokładniejszy: obraz księgarskiego zapasu w Polsce książek polskich oraz Polski dotyczących — w chwili obecnej. Jest to „ewidencja" bardzo ciekawa, bardzo pouczająca.

Tego rodzaju katalogi będą wydawane perjodycznie; może nawet co lat trzy, gdyż jest to przedewszystkiem impreza wydawnicza nader kosztowna.

Pierwszy, o którym mowa, nasz „Przewodnik Księgarski" obejmuje 10.267 pozycyj, t. j. tytułów publikacyj zarówno z przed lat kilkudziesięciu jak z dni ostatnich a nawet będących w druku (lecz tylko takich które są, albo będą wkrótce, do nabycia w większej ilości egzemplarzy w księgarniach). Pominięto choćby najwybitniejsze dzieła jeżeli ich już obecnie — niema na rynku księgarskim.

Nie jest bez luk i pominięć ta pierwsza próba wydawnictwa zupełnie nowego typu. Nie było wręcz możliwości dotarcia do wszystkich nakładców dzieł polskich lub Polski dotyczących. Wielu — a w tem nawet poważne instytucje--nie nadesłały zażądanych wykazów.... uchylając się od wzięcia udziału w kosztach wydawniczych. Niewątpliwie niejedna jeszcze książka znajduje się w handlu księgarskim, o której „Przewodnik" nie wspomina. Lecz — są to drobne mankamenty nieodłączne od każdego pierwszego kroku w każdej dziedzinie. Zaradzi tym niedokładnościom zapowiedziany „Dodatek", który ma się niebawem już ukazać i który zawierać będzie tytuły zarówno wydawnictw pominiętych jak tych, które ukazały się po zamknięciu redakcji „Przewodnika".

W każdym razie wielki trud podjęty przez d-ra Muszkowskiego i rozwiązany przezeń tak pięknie zasługuje na wysokie uznanie. Zwłaszcza dla zagranicy pierwszy w takim zakresie polski „Przewodnik Księgarski" ma informacyjną wagę niepospolitą.

„Alma Mater Vilnensis". Zeszyt trzeci Czasopisma Akademickiego wydawanego przez Zrzeszenie Kół Naukowych uniwersytetu Stefana Batorego. Wilno. 1925. Tłoczono w wileńskiej drukarni Lux. Klisze wykonano w wileńskim zakładzie Zaniewskiego. Komitetowi redakcyjnemu przewodniczy W. Charkiewicz.

Przedewszystkiem wyjaśnienie formalne. Wydawnictwo „Alma Mater" nie czerpie znikąd żadnego subwencyjnego funduszu. Zdobyło się na samowystarczalność, przynoszącą zarówno zaszczyt sprężystości administracyjnej z jaką „Alma Mater" w tych naszych ciężkich i drogich czasach wiąże koniec z końcem, jak też i polskiemu społeczeństwu, które za miły poczytuje sobie obowiązek piękne to wydawnictwo podtrzymywać.

Teraz zaś, wobec tego nowego zeszytu niech mi wolno będzie powtórzyć com już komentując oba pierwsze powiedział. Tytuł obowiązuje. Pod okładką „Almae Matris" mamy nietylko prawo lecz i obowiązek szukać odbicia się w prozie i mowie wiązanej: ducha akademickiej młodzieży wileńskiej, jej nastrojów, jej poziomu intelektualnego i moralnego.

Prawda? Czy nie?

Bo nie jest to organ perjodyczny poświęcony wyłącznie życiu młodzieży naszej akademickiej. To, co wyczytujemy — z wielkiem zajęciem — o organizacjach akademickich na uniwersytecie Stefana Batorego, zajmuje w „A. M." łącznie z komunikatami zagranicznemi, jakich najwyżej 8 stronic (na sto kilkanaście).

Ma też i trzeci zeszyt „A. M." dział — profesorski. Choćby był najokazalszy pod względem drukowanych tam rozpraw może on tylko utwierdzić w przekonaniu, że uniwersytet wileński ma tęgich i niepospolitych profesorów. Rzecz zbyteczna przekonywać przekonanych. Całej polskiej inteligencji doskonale są znane nazwiska Zdziechowskiego, Lutosławskiego, Parczewskiego, Pigonia, Massoniusa etc. etc. Niema czasopisma w Polsce, któreby nie stało otworem dla „firm" takich — i każdy wie gdzie je szukać.

Przeto też współpracownictwo profesorów, ludzi nieraz wielkiego imienia bądź w nauce bądź w literaturze, nie przestaniemy poczytywać tylko za ..dekoracyjną okrasę „Almae Matris".

Odnosi się to nawet do tak cennych uwag profesora (i to wszechnicy Jagiellońskiej) Romana Dyboskiego na temat stosunku Anglji do Polski a w szczególności do t. zw. „kwestji wileńskiej" (która bodaj, że już nawet przestała być kwestją). Pośrednio tylko wyciągamy wniosek z zamieszczenia wogóle w „A. M." uwag prof. Dyboskiego, że akademicka młodzież wileńska podziela następującą oto jego konkluzję: „wierzę, że ostatecznem usprawiedliwieniem w oczach świata i ugruntowaniem naszego obecnego stanu posiadania na dalszą metę stać się może nie siła zbrojna, nawet nietylko ład administracyjny, lecz przeniknięcie

„Katalog Prasowy Para r. III 1925“ wyszedł drukiem DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH ORAZ W EKSPEDYCJI NASZEGO PISMA. — — — — — — — — — — CENA 3 zł.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy
Bracia Jabłkowscy
Sp. Akc.
Wilno-Mickiewicza 18.
od 10 czerwca
Wyprzedaż towarów letnich
Ceny zniżone we wszystkich oddziałach
5% 10% — 20% rabatu

Procesja Bożego Ciała.

Uroczysta procesja Bożego Ciała odbędzie się jutro po Sumie, która rozpocznie się w Bazylice o g. 10. W razie złej pogody, gdyby nie mogła się odbyć po Sumie, odbędzie się w tym samym dniu po nieszporach t. j. o g. 4 i pół po poł.

Uczestnicy procesji ustawią się w następującym porządku: 1. Oddział ułanów z orkiestrą. 2. *Szkoły*: Szkoła powszechna Nr. 24, 2. szkoła powszech. Nr. 5, 3. szkoła powszech. Nr. 38, 4. szkoła powszech. Nr. 6, 5. szkoła powszech. „Świt“, 6. szkoła powszech. Nr. 34, 7. szkoła powszech. 39. 8. Ochrona «Domu Serca Jezusowego» Sióstr Salezjanek 9. Ochrona „Domu Serca Jezusowego“ O. O. Salezjanów 10. szkoła powsz. Nr. 37 11. Liceum żeńskie P. P. Benedyktynek 12. Liceum żeńskie im. Filomatów 13. Państw Seminarjum Ochroniarskie 14. Szkoła techniczna 15 Gimnazjum żeńskie S. S. Nazaretanek 16. gim. żeńskie im. ks. Adama Czartoryskiego 17. gim. żeńskie im. E. Orzeszkowej, 18. Gimnazjum męskie im. J. Lelewela, 19. gim. męskie im. króla Zygmunta Augusta, 20. gim. męskie O. O. Jezuitów.

3. *Orkiestra wojskowa.*

4. *Stowarzyszenia*: 1. Demokracja chrześcijańska, 2. Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych z należącymi do niej związkami, 3. cech rzeźników, 4. cech ślusarzy, 5. cech stolarzy, 6. cech kowali i stelmachów, 7. cech rymarzy i lakierników, 8. cech szewców, 9. Liga Robotnicza św. Kazimierza z orkiestrą 10. Polski Związek Kolejowców, 11. Związek Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów, 12. Stowarzyszenie kupców, 13. Tow. Cyklistów i Łyżwiarzy, 14. Tow. „Sokół“, 15. Tow. „Rozwoju Życia Narodowego“, 16. Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“, 17. Liga Morska i Rzeczna oddział w Wilnie, 18. Rada Miejska m. Wilna.

5. Orkiestra wojskowa.

6. Procesje kościelne.

7. Orkiestra wojskowa.

8. *Zrzeszenia religijne*: 1. Bractwo św. Aniołów Stróżów, 2. Stowarzyszenie „Dzieci Marji“, 3. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, 4. Katolicki Związek Polek, 5. Sodalicja Marjańska, 6. Straż honorowa Najświętszego Serca Jezusowego, 7. Apostolstwo Modlitwy, 8. Koło Eucharystyczne.

9. Chór T-wa «Lutnia»

10. Duchowieństwo świeckie, zakonne oraz zakonnice.

11. Bezpośrednio za baldachimem idą: 1. Przedstawiciele wyższych władz cywilnych i wojskowych, 2. Rektor Uniwersytetu i Senat Akademicki, 3. Prezydent miasta i ławnicy, 4. Prezydjum Sądu.

12. Wojskowa kompanja honorowa z orkiestrą.

Uczestnicy procesji winni iść w szeregach, stosownie do otrzymanych wskazówek. Inne zaś osoby uprasza się o nieprzyłączanie sią do grup i związków, idących zbiorowo w orszaku procesjonalnym. W celu utrzymania należytego porządku wszyscy uczestnicy winni bezwględnie się stosować do wskazówek wyłącznie księży, którym powierzono czuwanie nad poszczególnemi częściami pochodu.

Procesja będzie przechodziła przez ulice: Zamkową, św. Jańską, Dominikańską, Wileńską, Orzeszkowej i Mickiewicza. Na zakończenie przy Bazylice zostanie udzielone uroczyste błogosławieństwo.

Mieszkańców odnośnych ulic uprasza się o ozdobienie domów, balkonów i okien.

Nowości wydawnicze.

— **Hoene-Wroński: „Tablica psychologji“** przekład Józefa Jankowskiego. Prace Instytutu Mesjanicznego. Warszawa. 1925. Wroński jest wielkim filozofem, ani słowa. Ale pisze... że i żaden Niemiec nie dorówna mu w zawisłości i konstruowaniu iście potwornych frazesów! Otwórzmy książkę na chybi trafi. „Gdyby chciano uniknąć nieuchronnej konieczności istnienia absolutu, powiadając np jak Kant to uczynił, że dlaczego wnętrzny ten atrybut rozumu winien być używany tylko regulująco, według warunków czasu, pod któremi zachodzi umysłowość ludzka tj., że na mocy tego atrybutu rozumu człowiek ma snadnie pytać rzeczy o jej warunek i każdego warunku znanego o jego warunek dalszy i t. d. i t. d. jeszcze przez dobrych dwanaście wierszy druku bo jeden frazes obejmuje ich 22. A nie jest to jeszcze najdłuższy!

— **W „Wiadomościach Literackich“** (Nr. 23) wcale pikantny wywiad z Wandurskim o tem jak policja łódzka walczyła z jego sztuką „Śmierć na gruszy“ graną najswobodniej w Krakowie — właściwie jednak nie o sztukę chodziło lecz o osobę jej autora. „Wiadomości“ ogłaszają plebiscyt (z nagrodami). Jeśli by była w Polsce akademja na wzór paryskiej Akademji 40-tu nieśmiertelnych, kto z żyjących naszych pisarzy powinienby być jej członkiem? Przypuścimy, że nasza, polska akademja, obejmowałoby tylko 30 arcyhonorowych foteli.

— **J. German: „Iwonka“.** Powieść. Warszawa 1925.

KRONIKA

SRODA **10** Dziś Małgorzaty Jutro Boże Ciało

Wsch. sł. o g. 3 m. 20.

Zach. sł. o g. 7 m. 50.

WILENSKA

— (z) **Audjencja Białorusinów u Metropolity Dyonizego.** W dniu 7 b. m. przez Metropolitę Dyonizego została przyjęta delegacja Tymczasowej Rady Białoruskiej, w osobach prawosławnych jej członków prezesa A. Pawlukiewicza i sekretarza A. Kobyczkina. Audjencja trwała 50 minut.

A. Pawlukiewicz w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem w języku białoruskim, powitał najwyższego dostojnika kościoła prawosławnego w Polsce, oraz wyjaśnił stanowisko Rady wobec zasadniczych zagadnień kościoła prawosławnego w Polsce.

Między innemi przez delegację były poruszone pytania: o autokefalji cerkwi, o starym i nowym stylu, o kazaniach w języku białoruskim i o wystąpieniu senatora Bohdanowicza.

Ze względów na ogromną ważkość poruszonych zagadnień, Rada ma zamiar w tych dniach podać do ogólnej wiadomości przez deklarację swoje stanowisko w sprawach powyższych.

Metropolita, po szczegółowym omówieniu powyższych zagadnień, między innemi co do kwestji kazań oświadczył, że jest zwolennikiem wygłaszania kazań w języku macierzystym i że, z jego błagosłowienia nawet wydają się wzory kazań w języku białoruskim, jako dodatek do pisma „Prawosławny Białorus“.

— (g) **Echa wycieczki parlamentarzystów estońskich do Wilna.** Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz otrzymał od uczestnika wycieczki parlamentarzystów estońskich do Polski posła Raudkeppa, dyrektora gimnazjum w Tallinie następujące pismo: „Wielce Szanowny Panie Wojewodo. Jesteśmy głęboko wzruszeni pańską serdecznością i szczerze polską, szlachetną gościnnością! Zachowamy to we wdzięcznej pamięci! Niech żyje wolna, szlachetna Polska. Raudkepp, dyrektor gimnazjum. 3 czerwca 1925 roku“.

— (g) **W sprawie kolonji letnich dla młodzieży szkół średnich.** Centrala opiek rodzicielskich przy państwowych szkołach średnich przy pomocy Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonji zdołała częściowo już zrealizować projekt zorganizowania kolonji letnich dla niezamożnej młodzieży. Obecnie Centrala Opiek rodzicielskich zdobyła dwa lokale w majątkach rządowych, a mianowicie: w Gobach i Skorbucianach w odległości 10 kilometrów od Landwarowa, w których może ulokować ogółem 100 osób uczącej się młodzieży (w Gobach—50 uczenic i w Skorbucianach—50 uczniów).

Utrzymanie każdego dziecka obliczone jest na 2 zł. dziennie, do tego należy dodać koszt przejazdu, opłatę służby, opranie i t. p.

Centrala dysponując szczupłemi funduszami własnemi i niewielką w stosunku do potrzeb zapomogą rządową, nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich zgłoszeń na kolonje letnie.

Mamy nadzieję, iż nasze ofiarne ziemiaństwo chętnie pośpieszy Centrali z pomocą przez zaofiarowanie miejsc w swych majątkach chociażby dla jednego ucznia lub jednej uczenicy ze szkół średnich zupełnie bezinteresownie, ewentualnie za niewielką dopłatę.

Przykładem ofiarności może służyć Komitet obrony Kresów, który przez p. Michała Obiezierskiego zapewnił całkowite utrzymanie dla 12 uczniów gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w ciągu całego lata w Głębokiem.

Odnośne zawiadomienia od pp ziemian przyjmuje referat kolonji let

Najtańsza książka na świecie!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek! A dom bez książek—to ciemna jaskinia.

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Bibljoteki „Bibljoteka Domu Polskiego“ wydaje za rekordowo niską cenę 40 GROSZY, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nie ustępujący wydawnictwom droższym.

Bibljoteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom zawierający do 180 stron druku w trójbarwnej, efektownej a trwałej okładce.

Bibljoteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych uwzględniając jednak przedewszystkiem pisarzy polskich.

Bibljoteka Domu Polskiego dotychczas wydała 15 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Winc. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga. Wincentego Rapackiego, Edwarda Słońskiego i innych.

W przygotowaniu utwory: Kazimierza Przerwy-Tatmajera, K. Laskowskiego (Ela) Artura Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbińskiego, J. Maciejowskiego, Z. Kaczkowskiego, j. Korzeniowskiego i innych.

Prenumeratorzy nasi dojść mogą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplającą w niczem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 60 gr.
półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 „
rocznie (za 36 tomów) 14 złotych.

Wysyłający Prenumeratę mogą otrzymać komplety od pierwszego tomu.

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo.— Szafka ta w zakopiańskim utrzymana stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe **P.K.O. 9779**, (Bibljoteka Domu Polskiego—Warszawa., Nowowiejska 27), lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Bibljoteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27.

tych Kresów promieniującą z Polski kulturą“.

Szczęśliw, kto w ciszy i w spokoju
Dokonał ludzkich dusz podboju
Nie splamionego krzywdą cudzą!

— pisał już Asnyk, jeden z najszlachetniejszych ludzi, jakiego Polska wydała.

Zagaja nowy zeszyt „Almae Matris“ rektor Wł. Dziewulski, tłumacząc jakie są względem wszechnicy obowiązki zarówno nauczycieli jak uczniów. Wynurzenia p. rektora nie będą dla nikogo niespodzianką. „Dokoła katedr naszych powinniśmy wytworzyć atmosferę nauki, zaszczepiając w młodzież szacunek dla niej i przywiązanie, wy zaś, młodzi, powinniście rozżarzyć w duszach waszych kult nauki“. J. Magnificencja stwierdza, że „w wielkim organizmie wszechnicy wileńskiej zaczyna już pulsować życie naukowe“. Nie wątpiliśmy, że tak jest.

Ciekawych wreszcie i pikantnych kart kilka kreśli p. R. Rauze, absolwent wileńskiego uniwersytetu (czyli ten, który studja uniwersyteckie skończył w Wilnie). Impressje... może wspomnienia... z zarania bolszewizmu opanowującego Petersburg, z czasów, kiedy to:

....razstrelan był Pietrow
Słuczajno priniatyj za Hankie,
Patom że siemierych warow
Śmiejaś, tapił narod w Fanfankie...

O bolszewickim kodeksie karnym pisze p. Rauze. Artykuł 121-szy: „Wykładanie nieletnim oraz niepełnoletnim religji w szkołach ulega karze“ (przymusowa praca do jednego roku).

Spluńmy—przeskoczmy rzecz o grafice p. Matusiaka jednego z profesorów Wydziału Sztuk Pięknych—i oto już jesteśmy: wśród samej młodzieży uniwersyteckiej.

Dwa poważne studja z dziedziny krytyki literackiej pp. I. Andysza i Z. Falkowskiego dają od razu przedsmak poziomu, na jakim stoją w uniwersytecie wileńskim wykłady i prace w tym specjalnie humanistycznym kierunku. Pojęcia dramatu u Magnuszewskiego—i interpretacja samodzielna jednej ze scen «Dziadów»! Jak na pióra jeszcze studenckie, rzut śmiały. Śmiałości tej w belletrystycznych rzutach pióra nie spostrzegamy. Wygląda, że nowe kierunki i prądy w sztuce pisarskiej nie wywarły silniejszego wrażenia na młodych jej adeptów. Mniej więcej... wszystko po staremu zarówno w poezji uniwersyteckiej naszej jak w prozie. Nie chodzi o żadne szaleństwa! Rzecz w tem, że rytmu *nowego* nie słychać w ładnych i foremnych skądinąd utworach poetyckich pp. Charkiewicza, Widawskiego, Matejkówny, Wokulskiej, Nowodworskiej. Kunca, Arcimowicza, Falkowskiego... Zaledwie błyśnie po nad przeciętną miarę np. impresja nastrojowa prozą p. Obiezierskiej («Tak, jak my wszyscy...») lub p. Wyszomirski «puści się» na jaki assonansowy modny rym.

Na mem biurku spokojnie i cicho spoczywasz.
Nie razi cię już światło elektrycznej lampy,
Obok ciebie (trupiej czaszki) śni Venus wiekuiście żywa,
I leżą miękko stare, francuskie estampy.

A dalej:

O, chciałbym, naturalnie, zbadać twe sekrety,
Drażniącą tajemnicę, tragiczną i jedną,
Lecz nie żałuję ciebie. Nie powiem z Hamletem,
Że oto, trupia czaszko, jesteś bardzo biedną.

Beaudelaire czy... Kleszczyński? Podźwięki, podźwięki... Dużo (niemal u wszystkich wymienionych młodych poetów) *refleksji*. Można byłoby, doprawdy, zahazardować uogólnienie: poezja na wileńskim uniwersytecie jest djablo w refleksjach pogrążoną sensatką! «Czem ludzkie słowo?» — pyta W. Charkiewicz. „Czy w słowie oddasz, co przeżyłeś w snach?“ I—i kończy medytację swoją:

Niech pieśń kojąca śpiewa nam—Milczenie

Cóż, że „jest strój a la Vatteau—perfumy mdlące—kwiat rezedy“? gdy pod wyperfumowanym żabotem niema uciechy życia, co troje dziwów z całym światem wyprawia!

Mędrce niechaj sędziwi dumają nad światem!
Niewidzę go... za drobnym u twych piersi kwiatem.
Zwiędnie? I cóż? Niewielkie zawracanie głowy:
Do piersi twej natychmiast przypnę kwiatek nowy!

Tego tonu w poetyckim wirydarzu «Almae Matris» niema. Jakaś dziwnie zafrasowana Muza przechadza się wolniutko po ścieżkach, pilnie bacząc aby sandałków nie pogubić, nieopatrzny uczyniwszy kroczek...

Cięte natomiast prawie zuchwale są linoryty p. Jakimowicza — bardzo obiecujące. Kontrasty gwałtowne; będzie z czego powściągać się z czasem. Nieco nieba za ciężkie i za mało powietrzne... Ale tęgie poczucie jest i zdecydowane kolory biją w oczy.

P. Falkowski ma niewątpliwie „żyłkę“ feljetonisty ale w swym przeglądzie Muzy akademickiej zapomniał, że o obecnych się zazwyczaj nie mówi. P. Wackicz («Rozmowa») wcale zręcznie ironizuje.

Jeszcze trzy sprawozdania: z katolickiego tygodnia społecznego na uniwersytecie, z międzynarodowego kongresu studentów i ze zjazdu ogólno-akademickiego—i—możemy już wyglądać zeszytu czwartego! Pierwszy, drugi i trzeci usposobiły nas jaknajlepiej na jego przyjście. Może pojawić się—choćby jutro! *Cz. J.*

P. S. Z inicjatywy krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki odbędzie się w dniach 28-go, 29-goi 30-go czerwca b. r. *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie.* Na zjazd przybędą: członkowie Towarzystw bibljofilskich z Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Lublina, Zamościa, delegaci polskiego Towarzystwa bibljofilów z Paryża, reprezentanci władz oraz instytucyj naukowych. Zjazd ma na celu zbliżenie i zorganizowanie jednolitej akcji wszystkich Towarzystw, zajmujących się propagandą i szerzeniem kultu dla książki, oraz omówienie sposobów zmierzających do podniesienia poziomu naszych wydawnictw. Na program Zjazdu złożą się: referaty naukowe, zwiedzanie bibljotek krakowskich, wycieczki do bibljotek w klasztorze Kamedułów na Bielanach i hr. Tarnowskich w Suchej. W Zjeździe mogą uczestniczyć w charakterze gości również osoby, nienależące do Towarzystw bibljofilskich, które zechcą się zgłaszać do Komitetu Zjazdu—najpóźniej do 15-go czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje: Prezes T. M. K., Kazimierz Witkiewicz, Miejskie Muzeum Przemysłowe ul. Smoleńska 9. I. p.

nich w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (plac Magdaleny 2] w godzinach urzędowych.

— (g) **Zalegalizowanie cechu.** W dniu 8 b. m. został przez p. Delegata Rządu zalegalizowany statut cechu szewców w Wilnie.

— (g) **Towarzystwo łowieckie pracowników kolejowych w Wilnie.** W dniach ostatnich został zalegalizowany statut „Towarzystwa Łowieckiego" pracowników kolejowych w Wilnie.

— **Urząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna** ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, iż we czwartek dnia 11 b. m. o godz. 9 m. 30 w lokalu Sp. Akc. «Pac» Biskupia 12 wyznaczona jest zbiórka, w celu wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

— **Kursy prelegentów lotniczych.** Komitet wojewódzki wileński ligi obrony powietrznej państwa organizuje w dniu 1-go lipca r, b. 2-gi kurs prelegentów lotniczych, według programu: 1. Krótki historyczny rys rozwoju lotnictwa od czasów najdawniejszych do doby obecnej. 2. Budowa samolotu i silnika. 3. Zasady lotu. 4, Lotnictwo wojskowe. 5. Lotnictwo cywilne. 6. Lotnictwo czynnikiem rozwoju cywilizacji. 7. Sterowce i balony. 8, Gazy i obrona przeciwgazowa. 9. L. O. P. P. i jej program. 10. Technika przemawiania.

Wykładać będą: p. profesor U. S. B, Jan Muszyński. p. St. Rymkiewicz, p. St. Romer i p. J. Rodziewicz.

Kurs trwać będzie od dn. 1-go lipca do 11 lipca włącznie. Po ukończeniu kursu dla kandydatów, którzy ukończą z dodatnim wynikiem projektuje się wycieczka do fabryki samolotów w Lublinie, oraz dla tych że kandydatów bezpłatne loty samolotem nad Wilnem.

Kurs jest bezpłatny. Zapisy kandydatów przyjmuje sekretarjat L. O. P. P. w godzinach urzędowych. (Mickiewicza 7).

Warunki przyjęcia: Ukończenie 18 lat, obywatelstwo polskie, ukończenie co najmniej 7 klas szkoły średniej. Złożenie deklaracji o apolityczności wygłaszanych odczytów. Zaświadczenie 2-ch wiarogodnych osób lub instytucji państwowej o moralności.

— **Sprawozdanie.** Komitet kwesty na rzecz oświaty polsko-katolickiej w województwach wschodnich niniejszem komunikuje, że dochód brutto z kwesty wynosi zł. 1035 gr. 11, wydatki zł. 55 — czysty zaś wpływ osiągnięto zł. 980 gr. 11.

Wszystkim paniom które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powodzenia kwesty, jako też zawsze ofiarnej publiczności komitet wyraża serdeczne „Bóg zapłać".

— **Zarząd Katolickiego Związku Polek** uprasza wszystkich członków o zebranie się w dniu Bożego Ciała o godz. 9 min. 30 rano w mieszkaniu pani Jeleńskiej (Mickiewicza 19—2) dla wzięcia udziału w uroczystej procesji.

— **Sekretarjat komitetu „Chleb dzieciom"** został przeniesiony na ul. Mickiewicza 22 m. 2 i czynny od 10 do 1 w poł.

— **Kwesta uliczna** w dniu 30 maja na dom św. Antoniego dała 529 zł.

— **W sprawie wypadku samochodowego** proszeni jesteśmy o zaznaczenie że katastrofa miała miejsce nie z autobusem firmy „Połączenia samochodowe w Wilnie" sp. z ogr. odp. jak mylnie podaliśmy wczoraj, a z autobusem nie mającym napisu firmy, kursującym zwykle pomiędzy placem Katedralnym a Pośpieszką.

— (g) **W nagrodę za sprawność.** Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz udzielił pochwały w rozkazie posterunkowemu Malawko z posterunku P. P. Nowe-Werki za wykrycie i ujęcie w dniu 3 czerwca b. r. w zaścianku Dziekanowiszki gminy Rzeszańskiej fałszerzy dwuzłotówek. Po za oficjalną pochwałą posterunkowy Malawko za powyższy czyn ma otrzymać 100 zł. remuneracji.

Wierzymy, iż nagroda i pochwała nie pozostaną bez echa i pobudzą naszą policję do tem energiczniejszego tropienia przestępców.

— (y) **W szkole tkackiej hr. Mohlówny.** Wczoraj zakończyły się egzaminy dojrzałości w średniej szkole tkactwa artystycznego hr. Mohlówny w Wilnie.

Po odbyciu 6 miesięcznej dodatkowej praktyki wszystkie absolwentki w liczbie 16 otrzymują dyplomy na instruktorek. Wynik egzaminów b. dobry. Z kursu pierwszego i drugiego — za wyjątkiem 3 uczenic — wszystkie inne złożyły egzaminy na odpowiednie kursy do państwowej szkoły przemysłowej.

W niedzielę odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego, w której wezmą udział zaproszeni goście. Uroczystość ta związana jest z wystawą prac w dziedzinie tkactwa uczenic szkoły.

Wystawa ta, jak mamy prawo wnioskować z oglądanych choćby ostatnio publicznie wyrobów szkoły w salonach Domu Oficera — będzie najlepszym wykładnikiem wspaniałych wysiłków kulturalnych i artystycznych hr. Mohlówny, jej pomocnic nauczycielek i wychowanek.

— **Bajka morza.** Jako punkt kulminacyjny «Tygodnia Bandery» we środę dnia 10 czerwca r. b. wieczorem Wilji i jej brzegom nada się wygląd feeryczny. W czarodziejskim świetle różnokolorowych lampjonów przed oczami zdumionych widzów przedefiluje, niewidziany dotąd w Wilnie, orszak. Łodzie połączonych towarzystw wioślarskich artystycznie udekorowane tłumnym korowodem poprzedzą ukazanie się olbrzymiego, stylowego okrętu-żaglowca «Bajka», który tonąc w ogniu kilkuset lamp elektrycznych, przy dźwiękach chóru «Lutnia» (umieszczonego na górnym pokładzie), majestatycznie przepłynie, tworząc wizję i symbolizując piękno morza.

Statek ten został specjalnie na ten wieczór skonstruowany według pomysłu prof. Ferdynanda Ruszczyca.

Miejsce siedzące dla widzów w cenie zł. 1, znajdują się na specjalnie budowanycg trybunach na odcinku przystani T-wa Wioślarskiego—plac wodnych ćwiczeń saperów.

TEATRY i MUZYKA.

—**Teatr Polski.** Zyskująca z każdem przedstawieniem większą popularność krotochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzę" z mnóstwem aktualności wkładek, ze względów technicznych wkrótce zejdzie z repertuaru. „Ciotkę, hallo.." usłyszymy więc tylko dziś i jutro w wykonaniu Z. Jaroszewskiej.

— **„Ciotka Karola".** Pod reżyserją M. Godlewskiego od dłuższego czasu jest w przygotowaniu doskonała farsa Brandoy Thomas'a „Ciotka Karola" z K. Wyrwiczem w roli tytułowej.

— **„Manewry jesienne".** Teatr Letni, dziś wznawia zabawną operetkę Kalmana „Manewry Jesienne" w których W. Kawecka i K. Krugłowski dają koncert zarówno pod względem wokalnym, jak i gry scenicznej. Dziś i jutro „Manewry Jesienne."

— **Piątkowa premjera operetki „Baron Kimmel".** W piątek Teatr Letni występuje z premjerą operetki Kollo o niezmiernie zabawnej fabule p. t. „Baron Kimmel". Grają pp. Kurnakowicz, Marjański, Witowski, Piwiński; pp. Jaroszewska, Kosińska, Jasińska i inni. Słynny tercet, przy harmonji wykonają ulubieńcy publiczności pp. Kosińska, Kurnakowicz i Piwiński.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (y) **Rozwiązanie tajemnicy śmiertelnej libacji na cmentarzu.** W związku z wykryciem zwłok kobiety na cmentarzu prawosławnym przy klinice ocznej ustalono, że zamordowana została Zofja Adamowiczówna, prostytutka—nie posiadająca stałego mieszkania.

Wczoraj w nocy na podstawie zebranych informacyj udało się policji śledczej zatrzymać niejakiego Kaszkiewicza Adama—ściganego już kilkakrotnie za różne przestępstwa natury kryminalnej—i nie meldowanego na stałe nigdzie. Kaszkiewicz przyznał, iż wieczorem w dniu 5 b. m. kupił wódki i zakąskę i wybrał się z Adamowiczówną na cmentarz, gdzie po libacji doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, Adamowiczównę w trakcie sprzeczki schwycił za gardło i udusił.

Dalej ustalono—że Kaszkiewicz nie działał specjalnie będąc w afekcie, gdyż po zamordowaniu Adam-wny ściągnął z niej płaszcz i buciki. Buciki zostawił opodal w ukryciu, a płaszcz sprzedał jednemu z pasetów pod halą, którego również udało się policji zatrzymać

Po zaaresztowaniu Kaszkiewicza miała miejsce charakterystyczna scenka. Kilka zawodowych towarzyszek Adamowiczówny usiłowało odbić Kaszkiewicza z rąk policji w celu dokonania na nim samosądu. Kaszkiewicza przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził go w więzieniu na Łukiszkach. Prawdopodobnie za ohydny czyn swój, Kaszkiewicz będzie odpowiadał przed sądem doraźnym.

— (y) **Ach te instrumenty do grania.** W tych dniach aresztowano niejakiego Franciszka Sinko, właściciela domu przy ul. Wodociągowej pod zarzutem skradzenia w dniu 9 maja kilku instrumentów muzycznych z domu Robotniczego. Aresztowany—przyznał się do winy i zwrócił przywłaszczone sobie 2 kornety, 1 klarnet oraz 8 hebli (to już nie instrumenty muzyczne) pochodzących z wspomnianej kradzieży. Sinko — tłumaczył się, że przestępstwo popełnił z nędzy—mimo to dziś ma być osadzony na Łukiszkach.

NADESŁANE

— **Czterdziestogroszowa książka.** Nadesłano nam istotnie niezwykłe, jak na dzisiejsze czasy, wydawnictwo tanich, a rzeczywiście pożytecznych książek, pod ogólną nazwą: „Bibljoteka Domu Polskiego". Książka tego wydawnictwa, która ukazuje się w dziesięciodniowych odstępach, kosztuje niezwykle tanio, bo zaledwie 40 groszy. A co to za książka za 40 groszy! Zewnętrznie: książka w ładnej, artystycznej, trójbarwnej i trwałej okładce; gruba, bo do 200 licząca stron, dobrze zbroszurowana. Na jakość składają się utwory najlepszych autorów polskich, jak: Kraszewskiego, Rodziewiczównej, Kosiakiewicza, Ossendowskiego, Struga, Tetmajera i t. d. i t. d.

Bliższem omówieniem tego pożytecznego wydawnictwa zajmiemy się w następnym dniu.

W dzisiejszym numerze czytelnicy nasi znajdą inserat, w którem omówione są warunki abonamentu.

Ze sportu.

Zawody konne o mistrzowstwo wojsk polskich.

W związku z odbywającemi się w bieżącym tygodniu zawodami konnemi o mistrzowstwo W. P., a których ostateczny wynik zostanie ogłoszony po zakończeniu zawodów, dowiadujemy się, że zawody te składają się z 5 prób, które każda grupa pułkowa składająca się z 4 oficerów wykonać musi z możliwie najmniejszą ilością punktów karnych. Próby te są następujące: 1. Jazda przepisowa. Zawodnik wykonuje na koniu 24 ewolucje w przeciągu 7 min. 2, Władanie bronią białą i palna a mianowicie rąbanie szablą, kłucie lancą, również 5 pozorników w pełnym galopie, oraz strzelanie z pistoletów do tarczy. 3. Bieg dystansowy na przestrzeni 45 klm., norma czasu trzy godz. w tem 12 minut przeznaczone jest na bieg na przełaj, przestrzeń 8 klm, z przeszkodami 1 mtr. wysokiemi i 3 szerokiemi. 4. Wyścig z przeszkodami na dystansie 3200 mtr. 8 przeszkód, norma czasu 5 min. 40 sek. i 5. Konkurs hippiczny, 10 przeszkód, wysokość 110 cm. na dystansie 700 mtr., norma czasu 2 min. 30 sek. Grupa pułkowa, która otrzyma najmniejszą ilość punktów karnych, zostaje uznana na mistrza na rok 1925—26, przyczem jeździec który otrzymał również najmniejszą ilość punktów karnych, uznany zostaje indywidualnie za mistrza W. P. Dotychczas mistrzowstwo dzierżył 16 pułk ułanów. który zdobył je dwukrotnie. Indywidualnym mistrzem W. P. w roku ubiegłym został por Zgorzelski z 15 pułku ułanów.

Z Wilna na zawody przed tygodniem wyjechała już ekipa 23 pułku ułanów w składzie p.p. rtm. Chojeckiego, por. Pietraszki, por. Nowakowskiego i por. Kosińskiego. Ekipa 23 p. uł. zdobyła w trzechdniowych zawodach w Wilnie, które się odbyły w dniach 11, 12, 13 maja, pierwsze miejsce.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Piękność i powab

Eliksir skręcający włosy w loki i fale, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diamant nadający zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów.
Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 26 czerwca 1925 r. o godzinie 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych, według obliczenia powierzchniowego, oraz drzew wycechowanych na pniu (nasienników) i materjałów drzewnych w stanie wyrobionym w nadleśnictwach: Brasławskiem, Rudnickiem, Międzyrzeckiem, Święciańskiem, Uszańskiem, Mostowskiem, Rożankowskiem, Olkienickiem, Trabskiem, Lidzkiem, Stołpeckiem, Niemenczyńskiem, Bakształskiem, Ławaryskiem, Trockiem i Podbrodzkiem.

Objekty wystawiane na przetarg oglądać można na miejscu, po uprzedniem zgłoszeniu się u odnośnych p.p. Nadleśniczych lub p. p. Leśniczych.

Wykaz jednostek sprzedażnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie.

Dyrekcja Lasów
Państwowych w Wilnie.

Majątek okolica Włodawy 250 morgów sprzedam. Moby rydnej 84 morgi, łąk dwukośnych 68, ziemi ornej 72 m. lasu do 20 morgów, ładny dworek, ogród, zabudowania, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. 3 kim. od kolei, poczty i telegrafu. Bliższe szczegóły, Warszawa, Marszałkowska 94 tow. „PAW-FILM" tel. 187—02. Przezdziecki.

OPUŚCIŁ PRASĘ
Almanach SZKOLNICTWA Ziemi Wileńskiej
Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925.
DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

Wyprzedaż posezonowa
40 proc. taniej
sukien letnich, bielizny, kapeluszy, palt i kostjumów
SALON MÓD
„Wspólna Praca"
Mickiewicza Nr. 5 m. 3 I-sze piętro

Leśniczy fachowiec z wyższem wykształceniem potrzebny od zaraz. Pisemne oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać: ul. Zygmuntowska 6 m. 3 przed dniem 13 b. m.

GOTÓWKĘ
lokujemy dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta" Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Nowy rozkład jazdy pociągów
od dnia 5 czerwca r. b.

Odjazd z Wilna				Przyjazd do Wilna			
Nr. poc.	godz.	min.	Do stacji.	Nr. poc.	godz.	min.	Ze stacji.
703	7	58	Zemgale	703	7	33	Warszawa Gł. przez Grodno
704	22	40	Warszawa Gł. przez Grodno	704	22	15	Zemgale
712	18	10	Warszawa Wileń. przez Grodno	711	6	50	Warszawa Wil. przez Grodno
713	19	00	Zemgale	713	18	06	Warszawa Wil. przez Grodno
714	8	00	Warszawa Wil. przez Grodno	714	7	35	Zemgale
411	22	25	Mołodeczno	412	7	05	Mołodeczno
451	9	10	Mołodeczno	452	19	45	Mołodeczno
511	12	20	Królewszczyzna kursuje w poniedziałki, środy i piątki	512	17	35	Królewszczyzna kursuje w poniedziałki, środy i piątki
551	19	50	Królewszczyzna	552	6	40	Królewszczyzna
727	13	30	Nowo-Święc. kursuje w niedziele i święta	730	20	10	Nowo-Święciany
729	15	30	Nowo-Święciany kursuje w dni powszednie	312	23	30	Łuniniec
311	7	00	Łuniniec przez Lidę	314	7	30	Lida Łuniniec we wtorki czwartki i niedz.
313	20	30	Lida Łuniniec we wtorki czwartki i niedz.	818	12	00	Warszawa Wsch. przez Lidę
817	18	20	Warszawa Wsch. przez Lidę				

DOM HANDLOWY
F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
ODDZIAŁ w WILNIE,
ul. Ad. Mickiewicza 23. Telefon 299.
poleca na sezon letni
w dziale manufaktury
Wełny zagraniczne, jedwabie, batysty, muśliny, markizety, kamgarny ubraniowe i paltotowe, Gotowe ubrania i palta. Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące.
w dziale meblowym
MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych, Spółdzielniom, kooperatywom oraz stowarzyszeniom udziela się ulgowych warunków.
Od dnia 1-go Czerwca r. b. z powodu urlopu personelu magazyn i biuro czynne od 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 7 w.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Inteligentny młody człowiek z 4 klasowem wykształceniem oraz odbytą 2 letnią praktyką ogrodniczą poszukuje zajęcia praktykanta gospodarczego w majątku. Łaskawe zgłoszenia kierować do administracji „Słowa" pod „praktykant".

DOKTOR **Romanowski**
powrócił
Akuszerja i choroby kobiece. Przyjęcie od 1—3, i od 5—7. — — Kalwaryjska 4.

KOBIETA-LEKARZ
D-r Piotrowicz-Jurczenko
Ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
Przyjęcia od 4—6.
Zarzecze 5 m. 2.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO
ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62.
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MĄKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Chcę **kupić dom** w śródmieściu. Oferty nadsyłać do administr. „Słowo" pod „Dom".

Zgub. woj. kartę rejestr. wyd. przez urząd gm. Podbęrzeskiej na im. Stefana Paszkiewicza, oraz metrykę urodzenia na im. tegoż, unieważnia się.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.